
Problem ochrony artystów-wykonawców w Polsce

Palestra 48/5-6(545-546), 159

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

gły podpisać Konwencję do 30 czerwca 1962 r. W ten sposób wieloletnie starania artystów, do których przyłączyli się inni zainteresowani, zostały uwieńczone realnym wynikiem. (...)

Problem ochrony artystów-wykonawców w Polsce

Delegacja polska, która brała czynny udział w obradach konferencji, nie podpisała jednak w Rzymie zawartej Konwencji. Stanowisko to jest zrozumiałe, gdyż dotychczas ochrona artystów-wykonawców nie jest u nas w kraju unormowana specjalnymi przepisami prawnymi, art. 26 zaś zawartej Konwencji wymaga od państwa ratyfikującego możliwości jej stosowania zgodnie ze swoim ustawodawstwem krajowym.

Jest jednak faktem oczywistym, że również i u nas narastają problemy związane z ochroną artystów-wykonawców oraz mnożą się na tym tle konflikty z zainteresowanymi instytucjami. Jeden z takich charakterystycznych konfliktów dopiero niedawno został zażegnany. Chodziło o to, że nieraz w muzycznych audycjach telewizyjnych występowali jedni artyści, głos zaś był „podkładany” innymi artystów. Działo się to bez wiedzy i zgody zainteresowanych artystów-wykonawców. Przeciwno tym praktykom naszej Telewizji wystąpili artyści-śpiewacy i w rezultacie ukazało się w tej sprawie Zarządzenie Komitetu do Spraw Radia i Telewizji z dnia 14.VIII.1961 r. Zarządzenie to stwierdza, że „wykorzystywanie utrwalonego w formie nagrań archiwalnych głosu śpiewaków-solistów jako głosu innych osób występujących w programie telewizyjnym może nastąpić wyłącznie za zgodą śpiewaka-solisty, którego głos ma być wykorzystany”. Ponadto zarządzenie to przyznaje śpiewakowi-solście, którego głos został za jego zgodą wykorzystany, dodatkowe wynagrodzenie, obliczane w stosunku procentowym do wynagrodzenia, jakie w swoim czasie otrzymał za nagranie archiwalne.

Odrotna sytuacja miała miejsce wtedy, gdy Polskie Radio – bez zgody artystów-wykonawców – wykorzystało taśmę dźwiękową z ich nagraniami, wziętą z audycji telewizyjnej. Protest zainteresowanych artystów został w końcu uwzględniony i przyznano im dodatkowe wynagrodzenie.

„Polskie Nagrania” starają się we własnym zakresie ustalić warunki, na jakich artyści-wykonawcy wyrażą zgodę na przekazywanie innym instytucjom taśm z ich nagraniami.

Te wzięte z codziennej praktyki przykłady wskazują na to, że zainteresowane instytucje starają się – każda na swoją rękę – empirycznie regulować wyłaniające się problemy związane z ochroną artystów-wykonawców. W tej sytuacji uzasadniony staje się postulat organizacji artystycznych domagających się jednolitego prawnego unormowania całego zagadnienia. Niewątpliwie, odmienność naszych warunków społecznych i ekonomicznych może nam dyktować własne rozwiązania, które nie będą w pełni zbieżne z postanowieniami Konwencji rzymskiej. Można i należy dyskutować o zakresie i formie ochrony artystów-wykonawców, sama jednak potrzeba takiej ochrony również u nas w kraju nie może być negowana.

